

Współpraca ponad odpadami

Wczoraj została podpisana umowa na unijne dofinansowanie budowy w Bydgoszczy spalarni odpadów, która będzie służyła całemu regionowi. ▶ **strona 3**

Współpraca ponad odpadami

Znikną tysiące ton śmieci, czy rozwieją się też wątpliwości? Tych, szczególnie w Bydgoszczy, nie brakuje

Szymon Spandowski

szymon.spandowski@nowosci.com.pl

Wczoraj została podpisana umowa na unijne dofinansowanie budowy w Bydgoszczy spalarni odpadów, która będzie służyła całemu regionowi.

To jeden z pierwszych takich projektów w Polsce. Już w 2013 roku w sąsiedztwie bydgoskiego Zachemu powstanie zakład utylizujący 180 tys. ton odpadów rocznie, jedna trzecia dotrze tam z Torunia i sąsiadujących z nim gmin. Regionalne odpady w spalarni zmienią się w energię - elektryczną i ciepłą. Spalarnia pozwoli się pozbyć odpadów w sposób bardziej ekologiczny, niż składowanie na wysypisku. Metoda ta jest jednak również bardziej kosztowna, można się więc z tego powodu spodziewać wyższych opłat za wywóz śmieci.

- Ale tylko nieznacznie wyższych - zapewnia Marcin Kowallek, dyrektor Wydziału Gospodarki Komunalnej Urzędu Miasta Torunia. - Poza tym normy unijne wymagają od nas zmniejszenia ilości odpadów przechowywanych na składowisku, gdybyśmy ich nie spełnili, musielibyśmy płacić kary. Spalarnia będzie produkowała energię, co znów spowoduje obniżkę kosztów.

Obiekt wybuduje bydgoska spółka gminna ProNatura, która również będzie nim zarządzała. Zgodnie z umową, zawartą wcześniej między Toruniem i Bydgoszczą koszt transportu odpadów do bram spalarni, w obu miastach będzie taki sam. No tak, z centrum Bydgoszczy na bydgoskie Kapuściska jest jednak znacznie bliżej niż z centrum Torunia. Poza samą spalarnią, w ramach tego samego przedsięwzięcia, w Toruniu przy ul. Kociewskiej powstanie jednak punkt przeładunku odpadów i to jego wrota będą dla nas



Przedstawiciele bydgoskiej spółki ProNatura w towarzystwie prezydentów obu miast **podpisali umowę** w sprawie unijnego dofinansowania budowy spalarni

właściwą bramą spalarni. Dalszy transport - kołowy - będzie już problemem spółki zarządzającej. Ruch w tym miejscu na pewno wzrośnie, ponieważ poza odpadami z miasta będą tu trafiały również transporty z okolicznych gmin, również takich, które obecnie posiadają własne składowiska, ale - zgodnie z wytycznymi UE - będą musiały je zamknąć. W tej chwili na to składowisko trafia 75 tys. ton odpadów komunalnych rocznie, po zmianach liczba ta może stać się o 20 tys. ton wyższa. Wywiezione do spalarni 60 tys. ton odpadów, których nie da się już ponownie wykorzystać, pozwoli miejskiemu wysypisku złapać oddech.

Takie warunki budzą jednak wątpliwości w Bydgoszczy.

- Uważam, że na tej współpracy Toruń robi superbiznes, ale miasto Bydgoszcz mogłoby zrobić biznes lepszy - mówił niedawno na naszych łamach Rafał Bruski, prezy-

dent Bydgoszczy. - Doszło do dziwnej sytuacji, że dla Torunia cała sprawa kończy się w momencie, gdy transport przejeżdża bramę składowiska. Całe ryzyko transportu, jego koszty ponosi Bydgoszcz. Z naszego punktu widzenia to bardzo niekorzystny zapis. Zgoda, tam gdzie jest biznes, nie ma miejsca na sentymenty. Umowa jest podpisana, ale gdyby nie ta umowa, to Toruń musiałby coś ze swymi śmieciami robić. Ponośliłby koszty, których teraz może uniknąć, bo Bydgoszcz wzięła je na siebie.

Sąsiedzi uważają również, że ta inwestycja jest zbyt duża, ich zdaniem regionowi nie jest potrzebny zakład utylizujący 180 tys. ton odpadów rocznie. Niechęć budzi tam również lokalizacja obiektu.

- Tu nie ma się czego obawiać, na Zachodzie spalarnie znajdują się nawet w pobliżu centrów miast - mówi Piotr Rozwadowski, szef Miejskiego

Przedsiębiorstwa Oczyszczania w Toruniu. - Dzięki temu uda nam się bez trudu spełnić unijne wymogi dotyczące składowania odpadów, a poza tym, jest to jedna z pierwszych takich spalarni w kraju, wpłynie zatem nobilitująco na cały region.

SPALARNIA W MILIONACH

- 619 mln zł - tyle warte jest całe przedsięwzięcie
- 340 mln zł - tyle wynosi dofinansowanie unijne
- 159 mln zł - niemal tyle będzie pochodziło z preferencyjnej pożyczki
- 10,6 mln zł - tyle wynosi wkład własny bydgoskiej spółki ProNatura